Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23J

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7078 | Lwów, czwartek, 29 maja 1924. | Rok XV.

Nowy kryzys gabinetowy w Niemczech.

Dlaczego ponieśliśmy klęskę na Olimpjadzie?

NIESAMOWITY PASAŻER W POCIĄGU.



Pewna dama, wsiadając do pociągu pospiesznego, wychodzącego z Berlina, zauważyła na siedzeniu jakiś pakiet. Rozwinąwszy go wydała okrzyk zgrozy, gdyż w pakiecie była czaszka ludzka. Wdrożone dochodzenia wykazały, że nie ma się tu do czynienia z ofiarą jakiegoś nowego Landru, lecz tylko z preparatem anatomicznym, który jakiś zapominalski medyk pozostawił w wagonie.

Rycerskie miasto i rycerskie sporty.

PO MISTRZOSTWACH STRZELECKICH — MISTRZOSTWA SZERMIERCZE. — LWÓW UPRAWIAĆ POWINIEN PRZEDEWSZYSTKIEM SPORTY RYCERSKIE. — MIASTO BĘDĄCE TWIERDZĄ KRESOWĄ, WCIĄŻ ZAGROŻONĄ PRZEZ WROGÓW, MUSI KSZTAŁCIĆ OBYWATELI W SZTUCE OBRONY OJCZYSTEGO GNIAZDA.

Lwów, 28 maja.

Przed kilku zaledwie dniami ukończone zostały we Lwowie **Narodowe Zawody strzeleckie**, okrywając miasto i prowincję naszą chlubą szeregu zwycięstw i trjumfów, a już za kilka dalszych dni czeka Lwów **nowa atrakcja** — polski turniej szermierzy. Odbędzie się on pod znakiem Olimpjady paryskiej w 3 ostatnich dniach maja, **z udziałem wszystkich polsk. gniazd i znakomitości**, a zakończy go **Akademja**, będąca rewją tego, co u nas w zakresie szermierki dotąd wypracowano.

Jeśli tutaj, a nie w kronice sportowej wspominamy o tem zdarzeniu, czynimy to po to, aby wykazać **szczególną harmonję tła lwowskiego** z takiemi gałęziami sportu, jak strzelectwo i szermierka. **Oba turnieje są tu na właściwem miejscu.** I strzelectwo i szermierka — to sport bardziej, niż jakikolwiek inny — **rycerski.** One nie tylko — jak biegi, skoki, pływanie itp. — przygotowują materjał pod przyszłego żołnierza, lecz czynią obywatela gotowym żołnierzem. Dają mu **umiejętność władania bronią, potęgują jego siłę odporną.**

Z drugiej strony Lwów szczyci się tem, że jego **mury są murami twierdzy.** Żyje wśród nich wiecznie czujny **duch narodowego pogotowia.** Szumią wśród nich **echa niedawnego czynu orężnego, a hasło „semper fidelio" jest pobudką do trwania z bronią u nogi.**

Stąd mogą inne miasta polskie być ogniskiem i piłkarstwa i kolarstwa i zapaśnictwa; we Lwowie jedynem, co zestraja się z jego tradycją, jego rolą bieżącą i przyszłą, — **jest odgłos ćwiczeń strzeleckich i dźwięk krzyżowanych kling.**

Strzelectwo lwowskie jest na drodze do rozkwitu. Szermierka po wojennym letargu budzi się z żywiołową mocą do nowego życia. Pomny swych dawnych zasług wskrzesza **Sokół-Macierz** swój Oddział Szermierzy, gdzie praca wre i kipi, skąd promieniuje propaganda tego szlachetnego kunsztu. Lwów jest siedzibą Polskiego Związku Szermierzy i najstarszego w Polsce klubu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Ognisku Oficerskiem Akademja szermiercza wychowanków korpusu kadetów, której ocenę podamy na innem miejscu. Tu zauważymy tylko — na podstawie świetnych wyników tego turnieju, — **że udział armji i władz wojskowych** w rozpowszechnianiu sportu szermierczego **jest godny podziwu i najgorętszego uznania.** Dla laików podobne popisy są wykazaniem ad oculos, że szermierka jest sportem wytwornym, rozwijającym fizycznie zwinność, orjentację i szybkość decyzji, a duchowo — wysoką rycerską kulturę. O ileż wyżej stoi taka szermierka, o ile lepiej zgraną jest ona z psychiką narodu polskiego, niż boks, tak usilnie na grunt nasz przeszczepiany.

Szermierka lwowska posiada jeszcze pewną cechę, różniącą ją od sztuki tej n. p. w Niemczech. Ona pozbawioną jest **wszelkiego zawadjactwa**, nie ma nic z **burszostwa**. Ci, którzy uprawiają tę sztukę, **czynią to dla niej samej**, a nie dla kancerowania bliźnich, lub bezkarnego wywoływania zajść i awantur. A kiedy umiejętność tę w pełni opanują, daje im ona **spokój, pobłażliwość i tę dobroć**, o której mówi Maeterlinck, że jest przywilejem ludzi silnych i świadomych swej siły.

—o—

Obuwie najtrwalsze i najmodniejsze nabyć można jedynie w Magazynie **KRACHA, ul. Halicka 15**, najtaniej bo w podwórzu.
Zwracamy uwagę na ceny wystawowe.

STARAMY SIĘ O SANACJĘ KOLEJNICTWA.

Warszawa, 27. maja. (X) Min. Kolei Żelaznych wysłało do wszystkich dyrekcji do zaopinjowania projekt o **wprowadzeniu współczynnika pracy na kolejach**, względnie projekt o ustaleniu **normy urzędowania dla poszczególnych resortów służby kolejowej.** Projekt powyższy jest wzorowany na **stosunkach angielskich** i dąży do jak najwydatniejszego **wyzyskania każdego pracownika kolejowego**, jednak z uwzględnieniem czasu odpoczynku. Projekt wyklucza **wszelkie obciążenie pracą ponad ustaloną normę.**

—o—

POWODZIE JUŻ NIE BĘDĄ NISZCZYŁY NASZEGO KRAJU?

Warszawa, 27. maja. (X) Sejmowa komisja robót publicznych przyjęła w brzmieniu rządowem projekt ustawy, nowelizujący ustawę z 19.. r. **o budowie kanałów żeglownych i regulacji rzek żeglownych i spławnych.** Komisja przyjęła **rezolucję**, wzywającą rząd do **obmyślenia** i przeprowadzenia **środków, zapobiegających powtórnej katastrofie powodzi.**

Ważne dla Letników!

Przyjmuję

DYWANY i FUTRA

do prz chowania **pod gwarancją** przez czas letni w świeżo na ten cel urząd onym **lokalu.**

Wytwórnia Wyrobów Kuśnierskich

L. KUPFER, Lwów, Rynek 41. — Telefon 1608.

Przyjmuję zgłoszenia telefonicznie. 4797

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

NIEMIECKA PARTJA LUDOWA WYWOŁAŁA PRZESILENIE. — DYMISJA RZĄDU ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Berlin, 27. maja. (Tel. G. P.) Niemiecka partja ludowa uchwaliła wycofać swoich przedstawicieli z rządu, czem **doprowadziła do dymisji gabinetu.** Niemieccy narodowcy powzieli uchwałę, której celem jest wznowienie rokowań z mieszczańskiemi stronnictwami środka. **Niemieccy narodowcy domagają się dla jednego z swych członków stanowiska prezydenta w sejmie Rzeszy,** a jako kandydatów na stanowisko kanclerza Rzeszy wysuwają Tirpitza — ministra skarbu Lhutera i posła centrowego Stegerwalda. Kandydatury te natrafiają na silną opozycję ze strony lewicy. W kołach parlamentarnych sądzą, że **misję utworzenia gabinetu otrzyma ponownie Marks.** W nowym gabinecie pozostaliby dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych Jarresa i ministra gospodarstwa Hamma. Socjaliści zachowaliby się wobec wznowionego gabinetu Marksa neutralnie, o ile nie braliby w nim udziału narodowcy.

Berlin, 27. maja. (Tel. G. P.) **Prezydent Rzeszy przyjął dymisję gabinetu,** powierzając mu tymczasowe prowadzenie agend aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

—o—

Rząd będzie musiał przyjść z pomocą Kresom.

OŚWIADCZYŁ TO PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Nowogródek. 27. maja. (Tel. G. L.) Na bankiecie wydanym na cześć Prezydenta Rzpltej przez komitet wojewódzki — odpowiadając na przemówienia Prezydent oświadczył, że przybył na Kresy **celem bezpośredniego zapoznania się z najpilniejszemi potrzebami** i celem zapewnienia, że sprawa **naprawy stosunków na Kresach** weszła na porządek dzienny obrad rządu **i nie zejdzie z porząd ku aż do przeprowadzenia naprawy stosunków na Kresach we wszystkich kierunkach.** W przyszłym roku Prezydent przybędzie ponownie, aby zbadać w jakim stopniu **zostały usunięte niedomagania.** Prezydent dziękuje za szczere przedstawienie mu swych trosk ze strony ludności i pragnie wzmocnić w nich wiarę **w lepszą przyszłość.**

Prezydent wspomniawszy o przejściach, jakie ziemia nowogródzka przebyła w czasie rządów rosyjskich zaznaczył, że **ziemia ta o własnych siłach nie będzie się mogła podźwignąć do poziomu innych dzielnic Rzeczypospolitej i rząd będzie musiał przyjść jej z pomocą, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa, komunikacji, szkolnictwa, kultury rolnej i rozbudowy. Polska uzyskawszy tę ziemię, spełni na niej swą misję cywilizacyjną.** Pan prezydent zapewnia że **minister skarbu nie będzie ograniczał wydatków na tę dzielnicę. Leży to w interesie całej Rzeczypospolitej.** Prezydent pragnie, aby **wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi wykonywali swą szczytną misję cywilizacyjną i wiernie wykonywali wskazania, jakie otrzymają od rządu centralnego.** Obywatelom zaś tej ziemi **życzy, aby darzyli się wzajemnie zaufaniem i żyli w harmonji,** pamiętając na przysłowie: „Zgoda buduje niezgoda rujnuje".

Dzieją się dziwy w naszym Sejmie.

WNIOSEK POPARTY PRZEZ 4 KLUBY, LICZĄCE RAZEM 190 POSŁÓW MIMOTO NIE ZYSKUJE WIĘKSZOŚCI.

(Telefonem od naszego koresp)

Warszawa, 27. maja. (X) Sejmowa komisja budżetowa przeprowadzała w dalszym ciągu dyskusję pod przewodnictwem dr. Gruszki (PSL.) nad **projektem ustawy skarbowej** na r. 1924. Przyjęto I, II, III i IV artykuł **projektu ustawy** ze zmianami przeprowadzonemi przez p. Zdziechowskiego (ZLN.) Artykuły te ustalają wydatki administracyjne Państwa według planów finansowo-gospodarczych dla przedsiębiorstw i monopolów państwow., oraz sposób pokrycia tych wydatków. Dłuższą dyskusję wywołały artykuły V, i VII., traktujące o sposobie wydatkowania na podstawie budżetu oraz nakładające na ministra skarbu obowiązek przeprowadzenia stosownej redukcji kredytów preliminowanych w budżecie na **rok bieżący,** w razie gdyby dochody Państwa nie osiągnęły w toku wykonywania budżetu kwot preliminowanych.

W toku tej dyskusji pojawił się wniosek posła Rosmarina (Koło żyd.), aby przerwać posiedzenie komisji i zaprosić na najbliższe posiedzenie ministra skarbu Grabskiego.

Za wnioskiem tym oświadczyło się sześciu posłów, m. in. poseł Czetwertyński (ZLN.), Żółtowski (Ch. D.) i Diamand (PPS).

Ostatecznie jednak wniosek przepadł.

W dalszym ciągu obrad sprawozdawca generalny p. Zdziechowski zgodził się na usunięcie z ustawy art. VII., w którym niektórzy mówcy dopatrywali się przyznania ministrowi skarbu daleko idących pełnomocnictw

Niechlujstwa w Głównym Urzędzie probierczym.

TAK POWIEDZIAŁ MIN. KIEDROŃ W KOMISJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 27. maja. (X) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła dr. Byrki (P. S. L.), przy współudziale Min. Przemysłu i Handlu Kiedronia, dyrektora mennicy państwowej Aleksandrowicza, oraz delegatów Min. skarbu, obradowała nad wnioskiem, dotyczącym **nadużyć w głównym urzędzie probierczym.** Z dyskusji okazało się, że sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z **nadużyciami w mennicy państwowej,** poruszanymi w swoim czasie przez prasę. W dyskusji stwierdził poseł dr. Bartel (Wyzw.), że w powyższej sprawie wniósł interpelację w kwietniu roku zeszłego, na którą otrzymał odpowiedź w styczniu b. r. Odpowiedź przyznaje, **że nadużycia były i że śledztwo nie** jest jeszcze ukończone. Minister Kiedroń oświadczył, że w głównym urzędzie probierczym **istniały pewne nieformalności, które nazywa niechlujstwem.**

Dwaj urzędnicy urzędu tego, o których wspomina wniosek posła Pączka, Jakowicz i Rzecki, **zostali usunięci,** a śledztwo sądowe przeciwko nim dalej się toczy. **Co do dyrektora Aleksandrowicza, to otrzymał on ostre napomnienie.** Minister prosił, by komisja ze względu na toczące się śledztwo sądowe nie wybierała **specjalnej podkomisji sadowej dla zbadania tej sprawy. Wbrew jednak temu komisja podkomisję te wybrała.**

W skład jej weszli posłowie: Osiecki (PSL), Bartel (Wyzw.), Michalski (CHN), Farbstein (Koło żyd.) Pączek (PPS), Knothe (CHD), Iłski (ZLN).

Następnie komisja obradowała nad **wnioskiem o zezwolenie rolnikom na uprawę tytoniu** w bieżącym roku na własne potrzeby. **Wniosek ten upadł dwoma głosami.** Przyjęto

NIKT NIE JEST PROROKIEM W SWOJEJ OJCZYŹNIE.

Paryż, 27 maja. (Tel. G. P.) Expose ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego, wygłoszone na sejmowej komisji spraw zagranicznych przyjęte **zostało bardzo życzliwie przez francuską opinję publiczną.** Dzienniki lewicowe jak „Radical" i „L'Oeuvre" ogłosiły ustępy expose w artykule pt. **„Polska pragnie pokoju".**

—o—

O URLOP P. BLAIKEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 27. maja. (X) Min. Miklaszewski udzielił odpowiedzi na interpelację klubu Wyzwolenia co do rzekomego bezprawnego urlopowania nauczyciela Blaikego we Lwowie. P. Blaike, redaktor „Sprawy Ludowej", jest jednym z najczynniejszych i najdzielniejszych pracowników ludowych Wschodniej Małopolski. Odpowiedź ministra stwierdza, **iż urlopowanie p. Blaikego nastąpiło** w zupełnej zgodzie z ustawami i rozporządzeniami. Odpowiedź ta również stwierdza wysokie zdolności pedagogiczne oraz wielką pilność p. Blaikego.

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY WE LWOWIE OTRZYMA KREDYTY NA UTRZYMANIE SZPITALNICTWA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 27 maja. (X) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła cały budżet generalnej dyrekcji zdrowia publicznego w brzmieniu ustalonem przez Sejm. Komisja przyjęła szereg rezolucji. Między innemi są rezolucje domagające się od rządu specjalnych kredytów w r. 1925 na zwalczanie gruźlicy, chorób wenerycznych i jaglicy. Inne rezolucje domagają się zapewnienia tymczasowego wydziałowi samorządowemu we Lwowie odpowiednich dochodów na pokrycie kosztów szpitalnictwa.

—o—

WIEC„ DEZERTERÓW.

Warszawa, 27. maja. (X) W Homlu **odbył się wiec zbiegłych z Polski popisowych rocznika 1903.** Wiec odbył się pod hasłami „Precz z tyranami Białorusi!" Obok Homla znajdują się **skoncentrowane białoruskie bandy zbrojne.**

POKOJÓWKI I NIANIE — ŁĄCZCIE SIĘ!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 27. maja. (X) Sejmowa komisja ochrony pracy zatwiła poprawki senatu do ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Komisja postanowiła ponadto w najbliższym czasie i to mimo sprzeciwu rządowego wziąć pod obrady projekt ustawy o służbie domowej opracowany przez podkomisję

—o—

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 27 maja. (X) Sejmowa komisja rolna pod przewodnictwem Kowalczuka (PSL) postanowiła przyjąć za podstawę projektu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, **projekt** przedstawiony przez klub parlamentarny P. S. L.

—o—

TRZEBA WRESZCIE UCHWALIĆ USTAWĘ O GMINIE WIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 27. maja. (X) Sejmowa komisja administracyjna przeprowadzała w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy **o gminie wiejskiej.** Dyskusja ujawniła **dużą rozbieżność zdań nawet wśród przedstawicieli tych samych klubów.**

—o—

Nie tylko ziemniaki, ale i świeże powietrze potrzebne jest człowiekowi do życia.

Czy wytłumaczy to kto magistratowi lwowskiemu?!

LWÓW POD ZNAKIEM UŻYTECZNOŚCI NIE PUBLICZNEJ. — WSZYSTKIE DRZEWA, JAKO NIE PRZYNOSZĄCE POŻYTKU WYCINA SIĘ. — PARKI ZAMIENIA SIĘ W PLANTACJE TRAWY, ZIEMNIAKÓW I KAPUSTY.

Lwów, 27. maja.

Nie jest to żaden żarcik lub spóźniony Prima-Aprilis, ale **plan z nieubłaganą konsekwencją** przeprowadzany przez troskliwy świetny magistrat, na korzyść tego magistratu. Mieszkańców Lwowa nikt w tym wypadku o zdanie nie pyta, bo i pocóż? Potulni Lwowianie — to pobożny ludek, dobry tylko do płacenia podatków. Wszak **konie magistrackie**, których ilość coraz się powiększa, muszą mieć siano. **drzewo się przyda na opał**, no a o użyteczności ziemniaków i kapusty nikogo przekonywać nie trzeba.

Co więcej — tak dumny niegdyś — i słusznie — z piękności swych parków i plantacji Lwowianin, **grubo opłaca tych, którzy to piękno zabijają**, a przez opieszałość swą czy bezmyślność sam się niejako przyczynia do zatracenia jedynej piękności swego tak kochanego miasta. Ubogi w pamiątki historyczne, brzydko zabudowany, oszpecony dla względów spekulacyjnych na każdym kroku (że wspomnimy tylko Górę Jacka i staw Pełczyński). Lwów słynął jedynie **z piękności położenia i malowniczości swych parków**. Niedbały Lwowianin i tego jedynego swego dobra upilnować i utrzymać nie potrafi! — Widzimy, jak **od trzech lat bez żadnej przeszkody, ręka wandalska stale i systematycznie niszczy Park Kilińskiego!** Padają pod ciosami siekiery nie tylko pojedyńcze drzewa. Stary park można i należy umiejętnie przetrzebiać, — ale ścięte padają **całe grupy**, tak malowniczo i z myślą artystyczną przez śp. ogrodnika Röhringa sadzone, i to nie gdzieś w głębi, ale u samego głównego wejścia, dla większej chyba wygody ogrodnika. Nie twierdzę, że zniszczenie nie sięga i w głąb tego ogrodu. Co zrobiono np. z **cudowną serpentyną, prowadzącą do Pałacu Sztuki?...** — ale największe ślady spustoszeń, uderzają u wejścia. **Zniknęły tam grupy drzew**, tworzące malownicze oparcie dla oka; zniknęły wierzby płaczące, pochylone nad stawem; wyrąbano kilkanaście starych świerków od ul. Stryjskiej, cudowną grupę, pamiętną jeszcze z czasów ruskiej inwazji, kiedy to przez gęstą koronkę zawsze świeżych drzew oglądało się błyski szrapneli i lśniące gwiazdy nieprzyjacielskich rakiet. Padły też ofiarą niezliczone ilości brzóz — łącznie ponad 300 drzew.

Słowem każda wiosna dla miłośników parku **to niesłychanie bolesna chwila liczenia nowych strat, głębokich jam po świeżo skarczowanych drzewach**.

A teraz, Lwowianie, smućcie się lub cieszcie, w miarę tego, co u Was przeważa: umiłowanie malowniczości Lwowa, czy troska o dobro magistratu. Oto w najbliższych dniach **padną pod ciosami siekier cudowne, stare drzewa na „Żelaznej Wodzie"**, sosny, które się ostały wszelkim burzom i inwazji, a dziś muszą ustąpić, bo szanowny i dbały o piękno Lwowa magistrat postanowił, że wspaniałe to miejsce ma się zaorać, aby oczywista, użyć je na sadzenie kapusty i ziemniaków. **Zwykle stawaliśmy wobec dokonanych faktów** (jak wycięcie drzew przy placu Halickim i Bernardyńskim), tutaj może udałoby się jeszcze zapobiec oczekującej nas bolesnej stracie. Sosny te z „Żelaznej Wody" przeszły do literatury, ich to wdzięk tajemniczy a rodzimy z serdeczną miłością i odczuciem opisuje **Wł. Kozicki** w dziele swem p. t. „Ziemia".

Do p. prez. Neumana, który przydzielił sobie resort parków i plantacji, usilna prośba, aby raz zechciał łaskawie uwzględnić niejednokrotnie już na jego ręce wnoszoną prośbę o przeniesienie naczelnego ogrodnika p. Piątkowskiego, sprawcy tych wszystkich „planowych" wandalizmów, w zasłużony oddawna stan spoczynku...

NADESŁANE.

CYRK A. KORNACKI

Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD, 6, 7, UL i 11 (przystanek gmach żandarmerji). Od dziś wielka sensacja po raz pierwszy we Lwowie

TAJEMNICZY KUFER

Artysta Tarasse Esengi, skuty przez publiczność w kajdany, zaszyty w worek i opieczętowany, następnie zamknięty do kufra, którego wiąże się sznurami i opieczętowuje, znika zeń w tajemniczy sposób, ukazując się jednocześnie w gronie Publiczności, nie naruszając kajdanków, sznurów i pieczęci. Poza tem występ całego zespołu. Orkiestra wojskowa 19 pp. Początek o godz. 8. wiecz., koniec o godz. 10.30 wiecz. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w handlu Gabrjela ul. Legjonów 3. We czwartek (święto) dnia 29 bm. 2 przedstawienia o godz. 4-tej popoł. i o godz. 8-mej wieczór.

Fiasko konferencji kowieńskiej.

PRZYZNAJE TO NAWET ŁOTEWSKI MIN. SPRAW ZAGR. P. SEHJA

Warszawa, 27. maja. (X). Min. łotewski spraw zagr. Sehja oświadczył dziennikarzom, co następuje: **Konferencja kowieńska miała cel dwojaki:** 1) miała ustalić **kontakt między państwami bałtyckiemi**, oraz przy pomocy wzajemnej wymiany zdań **uzgodnić ocenę zjawisk politycznych**, 2) miała **uregulować szereg kwestji**, które dotyczą Łotwy i Litwy.

Min. Sehja stwierdził, że co do oceny zjawisk politycznych wielkich **różnic między państwami bałtyckiemi niema**. W szczególności niema ich o ile chodzi o działalność państw tych w **Lidze Narodów**, a zwłaszcza w sprawie współdziałania dla idei rozbrojenia. Min. Sehja oświadczył, że sprawy wileńskiej przedstawiciele litewscy nie poruszyli ani w komisji, ani na pełnych posiedzeniach, a to prawdopodobnie w tym celu, by nie utrudniać sytuacji innym delegacjom. Według zdania p. S. dało się zauważyć, że **„niezałatwiona kwestja wileńska w znacznym stopniu utrudnia politykę zagraniczną Litwy"**.

Konferencja omawiała **stosunek do Rosji sowieckiej**, przyczem stwierdzono, że **żadnych zmian w tych stosunkach niema**.

Co **do spraw gospodarczych**, to **nie udało się zawrzeć ostatecznych układów gospodarczych**. Wszystkie trzy delegacje ustaliły w zasadzie, że **podstawą układów gospodarczych** powinna być dzisiaj **współpraca gospodarcza wszystkich trzech państw**, któraby szła znacznie dalej, niż **zasada** największego uprzywilejowania. Rozmiary tej współpracy **nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Łotwa** wypowiada się za unją **celną**. Litwa ogranicza się do ustalenia pewnych ulg celnych.

W związku z tem wyrazić należy nadzieję, że nasze Min. spraw zagran. niewątpliwie **zapyta łotewskiego min. spraw zagran., co oznacza zdanie o „niezałatwionej kwestji wileńskiej"**.

—o—

Emocjonujący dramat awanturniczo-salonowy w 6 akt. Trag[illegible] p[illegible]knej awanturnicy p. t.

POD MASKĄ

W roli pięknej awanturnicy baronowej **M. LANNER. KINO LEW.**

MAURYCY LEVEL.

Otchłań.

przekład z franc. **K. Rychłowskiego**.

— Pokaż go! — upominała się energicznie małżonka, nie bardzo widać wierząc tym zapewnieniom. I ostatecznie p. Pirelet przyznał się, że rewolwer zostawił przez zapomnienie **w domu. Wyznanie to wyprowadziło panią Pirelet z równowagi:**

— **Jesteśmy zgubieni!** — **westchnęła rozpaczliwie.**

Pan Ballet-Sanguin starał się uspokoić **ją prostemi a logicznemi argumentami.**

— **Łaskawa** pani, ja osobiście nie przypuszczam tu żadnej pułapki. Ale gdyby tak rzeczywiście było, — to i cóżby nam pomógł jeden browning? Z pewnością mielibyśmy do czynienia z kilkunastu opryszkami i to doskonale uzbrojonymi!

Pani Pirelet musiała argumentom tym przyznać rację.

— Zresztą, — ciągnął dalej p. Ballet-Sanguin, — bandyci nie czekaliby tak długo, ażbyśmy się mogli naradzić i zorganizować obronę. Gdyby nas chcieli napaść, uczyniliby to natychmiast po zatrzymaniu pociągu. — Wreszcie — w dzisiejszych czasach podobne napady są wręcz wykluczone!

— Nie mówiąc już o tem, — wtrącił pan Pirelet, któremu widocznie zależało na usprawiedliwieniu się, — że mój rewolwer jest sobie właściwie małem nieszkodliwem cackiem, — a nie **browningiem!**

— **Milcz, nędzniku!** — **zgromiła** go surowo pani Pirelet.

Westchnął, ale nie odzywał się już więcej. Przeczuwał jednak, że burza, chwilowo zażegnana, wybuchnie niedługo nanowo z tem większą gwałtownością. Jak się później dowiedzieliśmy, on to właśnie był projektodawcą tej podróży, do której żonę swą usilnie namawiał. Bo pani Pirelet do sportów zimowych nie miała zbytniego nabożeństwa; ponad niebosiężne szczyty, ponad biel śniegu i lodu przekładała urocze krajobrazy francuskiej Riviery i wspaniałe salony Kasyna w Monte Carlo. Kiedy jej jednak zaczął opowiadać o cudach Szwajcarji, wyliczać wszystkich markizów, hrabiów i książąt nawet, którzy z zapałem jeżdżą na nartach, saneczkach i łyżwach, — ostatecznie dała się namówić.

On sam również ułożył cały plan tej podróży do Engadiny, — której cuda opisywał swej żonie przez całą drogę.

— Zobaczysz, — jak raz tam przyjedziemy, nie będziesz się chciała stamtąd ruszyć. A jakie towarzystwo!... Na torach spotkasz całą **śmietankę** Europy i Ameryki! Zwłaszcza obecnie — to musi być nadzwyczajne. **Niema** tam żadnych dorobkiewiczów, — napewno! Jeżdżą tam tylko prawdziwi miłośnicy sportu, nie liczący się z groszem, kiedy idzie o zasmakowanie rozkoszy najczystszych szlachetnego sportu!

O tem wszystkiem dowiedzieliśmy się od samej pani Pirelet, — w czasie rozmowy, jaką prowadziliśmy z nią tegoż wieczoru, później nieco w hotelu. — A powtarzam to panu, — gdyż szczegóły te potrzebne są dla objaśnienia całej tej historji.

Wreszcie pani Pirelet, **kobieta energiczna, zadecydowała:**

— Nie będziemy tu przecież czekać do rana. Idź na stację — dowiedz się — **tam chyba** kogoś znajdziesz!

Pan Pirelet śpiesznie poszedł w kierunku stacji i po chwili znikuął nam w mrokach nocy. Kiedy wrócił, odezwał się z nieśmiałym półuśmiechem:

— Jesteśmy na miejscu...

— To niemożliwe, — zaprotestował któryś z **podróżnych**, — musielibyśmy robić chyba po 250 kilometrów na godzinę! Od granicy do Grisons jest z górą sto kilometrów..., nie trzeba być zatem geografem...

— A któż mówi, że jesteśmy w Grisons? — przerwał mu pan Pirelet. — Jesteśmy w Pont-de-Joux, — poniżej Vallorby... Poprostu wsiedliśmy do innego pociągu.., a właściwie źle nas poinformowano: nie trzeba było się wcale przesiadać...

(C. d. n.)

—o—

Niechaj rząd przestanie traktować Małopolskę jako — Hinterland.

Skarżą się na to rękodzielnicy nasl. — Twierdzą, że władze forytują tylko „Warszawistów“

Lwów, 27. maja.

Rękodzieło małopolskie w słabej wprawdzie mierze, ale dopuszczane było za czasów zaborczych do dostaw państwowych, obecnie nie bierze w tych dostawach żadnego czynnego udziału, z przyczyn, których lepiej nie wspominać.

Starania w tym kierunku czynione przez instytucje, opiekujące się przemysłem i rękodziełem, nie mogą doczekać się rozwiązania pomyślnego, przeciwnie każdy odruch z tej strony, napotyka na trudności i szykany! Trudności te dadzą się uchwycić w znanem haśle „wszystko dla Warszawy“. Że polityka ta jest zgubna dla konkurencyjnej twórczości, mamy już obecnie tego dowody.

Uprzywilejowani rękodzielnicy warszawscy, już dawno odzwyczaili się dokładać starań do wzorowego wykończenia poruczonych im robót, będąc pewni, że nie łatwo uda się naruszyć ich „stanu posiadania“. Zapomniano przytem naturalnie, że solidność wytwórstwa, polega właśnie na decentralizacji, a nigdy na centralizacji.

Niektóre nieliczne wytwórnie małopolskie, dopuszczone do udziału w dostawach, muszą walczyć z szykanami rozmaitych referentów, odnoszących się wprost nieprzyjaźnie do dostawców z Małopolski.

Najsmutniejszym zaś momentem w tej sprawie jest to, że władze centralne jawnie oświadczają, że nie mogą przydzielić dostaw rękodziełu małopolskiemu, gdyż nie posiadając nowoczesnych ulepszeń technicznych, „nie potrafi ekonomicznie wywiązać się z wykonania dostaw“.

Prawdą jest, że rękodzieło małopolskie pozbawione jest jeszcze nowoczesnych urządzeń technicznych, ale czy nie byłoby właśnie zadaniem władz centralnych pójść temu rękodziełu z pomocą, by mogło nabyć tych środków. Bezwątpienia ankieta w tej sprawie zwołana we Lwowie, w której chciałyby wziąć udział wszystkie czynniki powołane do opieki nad rękodziełem, usunęłaby nie jasne zapatrywania w tej sprawie władz centralnych i pomogłaby do rozwiązania zagadnień nader ważnych.

Naprawa Skarbu a koleje żelazne.

KOLEJE WINNY BEZWARUNKOWO POZOSTAĆ W RĘKACH PAŃSTWA. — OBOJĘTNOŚĆ NASZEJ PUBLICZNOŚCI DLA PRZYSZŁYCH LOSÓW KOLEJNICTWA W PRZECIWSTAWIENIU DO ZAGRANICY. — ZASADA SAMOWYSTARCZALNOŚCI KOLEI NIWECZY DONIOSŁE ICH POSŁANNICTWO. WĄTPLIWE POZYCJE DOCHODU. SAMOWYSTARCZALNOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGÓW DYREKCYJNYCH NIEDORZECZNOŚCIĄ. — CZAS NAWRÓCIĆ Z POCHYŁEJ DROGI!

W związku z artykułem w Nr. 7044 naszego pisma pod powyższym tytułem ogłaszamy dziś pismo jednego ze znawców kolejnictwa. Jakkolwiek wiadomości ostatnie głoszą decyzję przekształcenia kolei w przedsiębiorstwo handlowe, to jednak nie przesądza to możliwości oddania kiedyś kolei żel. w ręce prywatne, o czem wciąż kursują niedementowane pogłoski; „samowystarczalność“ kolei objawia już obecnie swe skutki.

Lwów, 27. maja.

(T) Zaiste należy się podziękowanie Szan. Redakcji, że umieściła w Nr. 7044 swego poczytnego pisma artykuł w sprawie obecnie tak bardzo aktualnej. Na wywody tego artykułu piszę się w całej pełni. Ale czy nie myli się szanowny autor, uważając sprawę przez siebie poruszoną tylko jako „zagadnienie“? Czy apel jego dążący do powstrzymania rządu „na pochyłej drodze polityki kolejowej“ nie jest spóźniony? — Wszak w styczniu minął rok, gdy zebrani w Warszawie byli ministrowie skarbu zalecili jako jeden z głównych środków do uzdrowienia finansów Rzpltej wydzierżawienie kolei żelaznych, a odtąd pojawiają się wciąż oficjalnie nie dementowane wiadomości o zamiarze wydzierżawienia lub przemiany kolei w przedsiębiorstwo prywatne!

Wprowadzenie słusznie w wspomnianym artykule zwalczanej zasady **samowystarczalności kolei można uważać obecnie już za fakt dokonany**, a niedawno przyniosły dzienniki telegraficzną wiadomość o naradzie ministerjalnej w sprawie przemiany polskich kolei **w przedsiębiorstwo handlowe oparte** na **zasadach samowystarczalności**

Dziwna jest zaiste obojętność naszego społeczeństwa na żywotne sprawy natury gospodarczo-społecznej Zdawaćby się mogło, że nie jest ono świadome doniosłego posłannictwa kolei żel. i uważa kolejnictwo jako obchodzące tylko zajętych przy niem pracowników. Prócz sporadycznie pojawiających się pojedyńczych głosów w tej sprawie, czynniki samorządowe, związki i organizacje gospodarcze przeszły nad nią do porządku, a rozpatrywać ją będą prawdopodobnie, gdy już skutki jej dadzą się we znaki.

Inaczej zagranica. Mała Austrja w pierwszych latach swego istnienia jęczała formalnie pod obuchem ciężkiej sytuacji finansowej. I tam padło oko w pierwszym rzędzie na koleje żelazne, których sprzedaż lub wydzierżawienie było jednem z najważniejszych zagadnień sanacyjnych. Ale społeczeństwo uderzyło w alarm. Sprawę tę roztrząsano na konferencjach, zebraniach i wiecach nie tylko w gronie pracowników kolejowych, jako w bycie swoim bezpośrednio dotkniętych, ale w najszerszych kołach społeczeństwa, w organizacjach gospodarczych, społecznych i różnych związkach.

Na jednem z zebrań, przedstawicieli wielkiego przemysłu odezwał się wówczas głos ostrzegawczy wybitnego znawcy kolejnictwa b. szefa sekcji Enderesa, głos, który i u nas nie powinien przebrzmieć bez echa. Wykazując szkodliwe skutki ciągłego podwyższania taryf i ograniczania wydatków na kolejach przekraczającego granice możliwości, wypowiada się E. stanowczo za pozostawieniem obecnego systemu kolei państwowych, zarządzanych przez państwa. **Niewłaściwym jest zarzut, że administracji państwowej brak zmysłu i ducha kupieckiego,** bo kolej odróżnia się zasadniczo od czysto kupieckiego przedsiębiorstwa. Przez przysługujący jej monopol w związku z całokształtem stosunków komunikacyjnych i gospodarczych zniewoloną jest kolej stosować niektóre odmienne warunki, które zawsze powodować muszą pewien biurokratyzm w zarządzie. Słabym argumentem jest twierdzenie, że zarząd prywatny wydobędzie większe zyski z przedsiębiorstwa kolejowego, niż państwowy, bo i ten może sobie stworzyć lepsze materjalne warunki bytu. **Przy przejściu kolei pod zarząd prywatny musiałby rząd zrzec się w znacznej części swego prawa decydowania o taryfach (Tarifhoheit) oraz swego komunikacyjno i socjalno-politycznego wpływu** musiałby zająć się zaopatrzeniem nadliczbowego personalu a pozostałym pracownikom wynagrodzić utratę nabytych praw. Prywatne przedsiębiorstwa musiałoby zaś w każdym razie uciekać się do energicznych środków celem skutecznej walki z rosnącym wciąż deficytem, ze szkodą dla publiczności i z krzywdą dla personalu. — **Zatrzymując obecny system należałoby raczej dążyć do osiągnięcia należytego autorytetu w porozumieniu z personalem oraz do wyodrębnienia zarządu kolejowego od reszty administracji państwowej, trzymać go zdala od wszelkiej polityki i poddać — o ile możności — niezawisłej radzie nadzorczej.**

Głos ten i inne mu podobne oraz rezolucje i uchwały nie przebrzmiały bez echa. Rząd się ocknął a koleje austrjackie pozostały i pozostaną na dal w kękach państwa.

Ta wiązanka myśli niech będzie przyczynkiem do słusznych wywodów przeciw oddaniu kolei w ręce prywatne, wyrażonych już w artykule na wstępie powołanym.

A stosowana już obecnie a przez nikogo nie zwalczana „**samowystarczalność“ kolei, czyż nie jest ona zapoznawaniem doniosłego zadania kolei żelaznych, jako czynnika gospodarczego, społecznego, kulturalnego i strategicznego?** Czyż nie jest negacją posłannictwa kolei żelaznych powzięta na dniu 4 kwietnia b. r. na jednej z komisji sejmowych uchwała, która orzeka, że celem zapewnienia samowystarczalności kolejom państwowym wprowadza się opłaty od przesyłek pocztowych przesyłanych koleją, które dotychczas były bezpłatne?! A więc **poczta będzie płacić kolei a kolej wykaże większe dochody kosztem poczty, zaś skarb Państwa, obejmujący obydwa działy poniesie w rezultacie wydatki wzmożone** wskutek nowej manipulacji, obrachunków i t. d. — Podobnie „kredytuje“ kolej wszelkie opłaty zarządowi wojskowemu, policji państwowej i t. d., istnieją na to osobne przepisy i druki, szereg pracowników oblicza, sprawdza, wygotowuje i reguluje rachunki a w rezultacie Skarb wojskowy względnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wykazują wydatek. Skarb kolejowy uzyskuje jeszcze jedną pozycję „dochodu“ dla osiągnięcia swej samowystarczalności, a koszta tej manipulacji ponosi ogólny Skarb Państwa.

Czy nie stoi to w rażącej sprzeczności z dążeniem do uproszczenia administracji i uzyskania oszczędności w tej dziedzinie? Także i tym podobne kwiatki daje i da nam jeszcze zasada samowystarczalności kolei żelaznych

O ujemnym wpływie tej zasady na polu ogólnogospodarczym wspomniał już szanowny autor poprzedniego artykułu. **Jeszcze bardziej niedorzeczną jest samowystarczalność poszczególnych okręgów dyrekcyjnych,** które wszak tworzą tylko jednostki administracyjne, obejmujące pewne terytorjalnie odgraniczone części sieci kolejowej bez względu na rentowność linji. **Położenie prezesów dyrekcji kolejowych, których okręgi obejmują przypadkiem linje mniej rentowne**, nie jest zazdrości godnem. Dla ratowania sytuacji posuwa się oszczędności do ostatecznych granic, ogranicza się konieczne wydatki, przestrzega się większej powściągliwości w załatwianiu reklamacji i zaspakajaniu pretensji prywatnych, wszystko naturalnie z uszczerbkiem dla publiczności i wielkiej rzeszy własnych pracowników. Droga, którą kroczy nasza polityka kolejowa jest w istocie zbyt pochyła. **Najwyższy czas nawrócić!**

Czy Chińczycy będą u nas grasowali bezkarnie?!

Lwów, 27 maja.

(B) Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę władz na „kupców“ chińskich, którzy zalali wprost Lwów. Z bezczelną natrętnością wyrastają wszędzie, gdzie ich nie posiano; wszędzie węszą, wszędzie śledzą.

A że sprawy tej nie należy lekceważyć świadczy następujący fakt: z

Do Ziemskiego Banku Kredytowego włazi taki wcibski żółtak i ofiarowuje swój towar. I oto ku niesłychanemu zdziwieniu zdumiony urzędnik poznaje w nim człowieka, który bawił we Lwowie tuż przed wybuchem wojny światowej i okazywał wtedy niezwykłą ruchliwość.

Kto wie zatem, co sprowadziło do nas tych Chińczyków i władze bezpieczeństwa powinny wreszcie zająć się tymi panami, w których mogą się kryć... emisarjusze bolszewiccy!.

NADESŁANE.

Znaczna zniżka cen

Instrumentów chirurgicznych, Mebli operacyjnych, Mikroskopów, Artykułów gumowych tylko

STANISŁAW BARAN

Magazyn Medyczny — dostawca Szpitali itp. 4786

LWÓW, AKADEMICKA L 26

Ulgi w spłatach.

Czytajcie „Szczutka“.

Nadszedł transport
= Bucików =
męskich i damskich
słynnej fabryki
F. L. POPPER
do firmy
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11.

Posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej.

Wczoraj odbyło się w Prezydjum Dyrekcji kolejowej we Lwowie **posiedzenie Dyrekcyjnej Rady kolejowej.** Przybyło 19 członków Rady, zarówno mianowanych, jak i przedstawicieli odnośnych ciał politycznych i gospodarczych. Posiedzenie rozpoczęło się powitaniem członków przez przewodniczącego Dyrekcyjnej Rady kolej. prezesa Dyrekcji lwowskiej inż. **Barwicza**, poczem wysłuchano prawozdania z załatwionych wniosków i uchwał poprzednich posiedzeń i zasięgniętych w tym kierunku informacji w Minist. kolei żelaznych.

Referenci poszczególnych działów służby, zdali **sprawę ze swojego zakresu działania**, poczem rozwinęła się **żywa dyskusja**, w której zabierali głos wybitny pp. Arnold Kolischer, inż. Rybicki, Thom, Sudhoff, Herz i inni.

Zgłoszone wnioski odnoszą się zarówno do spraw ruchu kolejowego i trakcji, jak i do spraw przewozowo-taryfowych oraz obrotu handlowego.

—o—

STAGNACJA W PRZEMYŚLE METALOWYM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 27 maja. (X) Położenie w naszym przemyśle **metalowym jest niezwykle ciężkie. Zdolność konkurencyjna w stosunku do zagranicy całkowicie zanikła. Kupcy**, którzy zakupywali olbrzymie ilości towarów, obecnie z powodu braku gotówki, **towary dawniej** zakupione gwałtownie wysprzedają.

—o—

Czy Kołomyja leży w Małopolsce?

Lwów, 27. maja.

W ostatnim numerze „Języka Polskiego“ prof. Nitsch omawia częste **dziś błędy, popełniane przy nazywaniu części Polski.** Bo rzeczywiście jest ogromnym nonsensem, gdy ktoś, mieszkający w Pińczowie, powie, iż przeniósł się tu z Małopolski, bo dawniej mieszkał w Kołomyi. Każdy, mający jakie takie pojęcie o geografji historycznej, wie, **że trudno o lepszą Małopolskę, niż w Pińczowie,** czy **Jędrzejowie, a natomiast Kołomyja wcale do Małopolski nie należy.** Chciano zatrzeć ślady zaborów i dokonano tego sztucznie, tworząc w miejsce Galicji Małopolskę, podobnie nawet **Kongresówkę chciano nazwać Mazowszem, a wiemy znów**, że jeszcze i Piotrków leży **na terytorjum** Wielkopolski.

Otóż nauka **stąd taka, że nie trzeba tworzyć dziwolągów** i mieszać nazw uzasadnionych rozwojem historycznym z jakiemiś sztucznemi etykietami, nalepianemi z pobudek **polytkiego patrjotyzmu. Mamy już podział na województwa, to należy się go trzymać, a tylko tam, gdzie** to jest rzeczywiście możliwe, łączyć nazwę historyczną z województwem, np. **województwo tarnopolskie jest prawie w całości podolskiem.**

Czytajcie „Burgera Sportowego“.

Wiadomości z Jarosławia.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA OKRĘGU JAROSŁAWSKIEGO — KRAKOWSKA OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“ POD DYR. PILARSKIEGO W JAROSŁAWIU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 25 maja.

(S) W sali „Sokoła“ odbyła się **pod** przewodnictwem inspektora szkolnego p. Wawszczaka konferencja nauczycielstwa okręgu jarosławskiego, na której było obecnych około 250 nauczycieli i nauczycielek. Na konferencji omawiano najaktualniejsze sprawy w zakres szkolnictwa i wychowania wchodzące, z zastosowaniem doby obecnej. Przewodniczący konferencji insp. szkolny p. Wawszczak referował sprawę programów naukowych, zastosowanych do obecnego szkolnictwa, ogród szkolny a szkolnictwo, w którym to referacie prelegent największy nacisk kładł na uświadomienie dziecka o pielęgnowaniu cudzej własności, sadzie itp. w ogólności o wszczepieniu najszlachetniejszych zasad przyszłych rolników w naszem młodem Państwie. Nader aktualnym i rzeczowym był referat **„dom** i szkoła po wojnie“, w którym mowca w barwnych zarysach przedstawił zgubne skutki wojny i demoralizację młodzieży z innemi szalejącą drożyzną, kwitnącym paskiem, spowodowanym, że i młodzież w celach zarobkowych i dla poparcia swych rodziców imała się sprzedaży papierosów itp. **Uświadamianie młodzieży i wszczepianie u niej zdrowych zasad, jako przyszłych wzorowych obywateli - Polaków — oto główne obecne zadanie nauczyciela.**

Konferencja zakończyła się wyborem 2 delegatów i tyleż zastępców do Rady szkolnej powiatowej. Wybrani zostali: p. Marja Kopystyńska, dyrektorka szkoły wydziałowej i p. Bolesław Jaroszewski, kier. szkoły z Cieplic, jako zastępcy: p. Marja Czyżewiczówna oraz Władysław Balzer z Pełkiń.

Operetka krakowska teatru „Nowości“ pod dyr. p. Pilarskiego odegrała u nas w sali „Sokoła“ w dniach 20, 21 i 22 bm. „Frasquita“, „Katja Tancerka“ i „Madame Pompadour“. Znakomita gra artystów — piękne stylowe kostjumy — spotkały się z pełnem uznaniem licznie zebranej publiczności, wyrażonem przez burzę oklasków.

Tajemnica „djabelskich płomieni“.

ZAPOZNANY GENIUSZ SPRZEDAJE SWE WYNALAZKI OBCYM. NAJWIĘKSZA WSPÓŁCZESNA SENZACJA W DZIEDZINIE NAUKI. — PROMIENIE ZDOLNE SIAĆ MORD LUB UŁATWIAĆ ŻYCIE.

Londyn, w maju.

(f.) W angielskiej Izbie gmin wniesiono interpelację w sprawie **doniosłego wynalazku Grindell Matthewsa,** domagającą się zakupna tego wynalazku przez państwo, gdyż w przeciwnym razie grozi nabycie patentu przez specjalnie utworzone konsorcjum francuskie.

Chodzi tu o tzw.

„djabelskie promienie“,

które mają w przyszłości odegrać rolę jednej siły, regulującej życie na ziemi, zdolnej zarówno

do masowego niszczenia przeciwnika

podczas wojny, jak do kierowania z oddali statkami wodnemi i powietrznemi, do przesyłania dźwięków, do poruszania maszyn itp.

Matthews, 43-letni profesor z Bristolu, członek ang. Akademji nauk., już w czasie wojny

ofiarował Anglii kilka cennych wynalazków,

nie znalazłszy jednak uznania, zwrócił się do rządu francuskiego, który chętnie nabył jego ulepszone aparaty radiotelefoniczne.

I teraz Matthews przybył do Paryża w sprawie pertraktacji o sprzedaż swego senzacyjnego wynalazku. Oblegającym go reporterom oświadczył, że „djabelskie promienie“ składają się z dwu gatunków, a to:

widzialne promienie fioletowe,

mające **własność niszczenia żywych komórek**, mogące więc znaleźć skuteczne zastosowanie np. przy leczeniu raka. O wiele ważniejsze są jednak

promienie niewidzialne,

nie wywiązujące zjawisk cieplnych, a zdolne do opanowania atmosfery i elektryczności w sposób, nad którym uczeni naprożno dotąd się biedzili.

Matthews oświadczył, że

jest zdeklarowanym pacyfistą,

nie myśli więc o stosowaniu swego wynalazku do celów wojennych. — Wspólnie z francuskim fizykiem **Royerem** zabrał się do doświadczeń nad zastosowaniem swych promieni **w przemyśle farbiarskim,** w którym wynalazek ten ma sprowadzić formalny przewrót.

Royer wyraża się z entuzjazmem o tajemniczych promieniach, twierdząc, że wkrótce skonstruuje aparat, zapomocą, którego przy zastosowaniu promieni Matthewsa będzie można pewnego dnia **tysiące automobilów, rojących** się po bulwarach paryskich, **zatrzymać przez proste naciśnięcie drzwiami owego aparatu.**

W ostatniej chwili Matthews zdecydował się przyjąć ofertę wybitnego kapitalisty angielskiego Vintone, który **ma skapitalizować jego wynalazek.**

—o—

Napad rabunkowy pod Łańcutem.

UZBROJENI BANDYCI ZRABOWALI 6 MILJARDÓW I ZRANILI JEDNEGO DOMOWNIKA.

Łańcut 27. maja.

(h) Ubiegłej nocy trzech nieznanych na razie bandytów uzbrojonych w broń palną, napadło na dom Holendra Halera w Husowie pow. Łańcut, gdzie pod groźbą wymordowania wszystkich domowników zrabowali 6 i pół miljarda marek, a jednego z domowników, stawiającego opór, ciężko zranili, poczem zbiegli.

Zawiadomiona rano policja zarządziła energiczny pościg za bandytami.

Nowiny z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w maju.

Stanisław Przybyszewski w Przemyślu. W piątek, 30 bm. wygłosi Stanisław Przybyszewski w sali „Domu Robotniczego“ odczyt p. t.: „Czarna magja i czarownice“.

Komisja cennikowa. Mimo, że na posiedzeniu Komisji cennikowej przedstawiciele konsumentów zwracali uwagę władz na nadużycia cennikowe piekarzy, rzeźników i fryzjerów, to w sprawie tej odnośne czynniki a przedewszystkiem starostwo nic nie uczyniło.

W innych miastach bada się cenniki i kontroluje kupców oraz piekarzy, fryzjerów etc. — U nas zaś Przemyślu — jak kto chce!

Z teatru. W piątek 23, sobotę, 24 i niedzielę 25 b. m. odegrali artyści krakowskiej operetki przy wysprzedanej sali operetkę „Frasquita“, „Katja tancerka“ i „Madame Pompadour“.

Człowiek, który chce bombardować księżyc.

N. Jork, w maju.

(f) Amerykański uczony dr. **Goddard**, który swego czasu powziął **plan wystrzelenia olbrzymiej rakiety na księżyc,** zabrał się obecnie do prób celem ostatecznego skonstruowania swego wynalazku.

Zanim zacznie bombardować księżyc z odległości 400 tys. kilometrów, zbudował **rakietę, mogącą się wznieść na wysokość 20 km.** i w sierpniu chce dokonać próby z tym wynalazkiem. Rakieta zawiera szereg materjałów wybuchowych, które w czasie biegu pocisku będą kolejno eksplodowały, niwecząc opór powietrza. Dr. Goddard zapewnia, że o ile uda mu się ta próba, wówczas jest pewien, iż pocisk jego dotrze i na księżyc, oczywiście po odpowiedniem udoskonaleniu.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

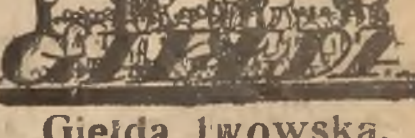
Środa, 28. b. m. (o 6.30): „Mazepa“, przedstawienie dla młodzieży (występ Żelazowskiego).

TEATR MAŁY.

Środa, 28 maja: o 7.30 „Bęben“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 28. b. m.: „Madi“.



Giełda lwowska.

Lwów, 27. maja.

Sytuacja na targu papierów dywidendowych pogorszyła się znowu. Dzisiejsza przedgiełda przyniosła dalszą zniżkę akcji przy słabem zainteresowaniu. Obroty skromne, przyczem przeważna część papierów wogóle bez transakcji. Niewielka ilość kupujących nabywała akcje po coraz tańszych kursach.

TRANSAKCJE W AKCJACH.
Bk hipot. 0.73, 0.74, 0.75, Bk przemysł. 0.37, 0.35, 0.36, 0.38, 0.40, 0.42, Browary 7.40, 7.50, 7.36, 7.35, 7.39, 7.38, nieefektywne 7.25, Chodorów 4.80, 4.85, 4.90, Chybie 7, Cegielski 0.60, Gafota 0.38, 0.35, 0.36, 0.33, 0.32, Górka 16, 15.75, Tohan 0.65, PTB. 0.11, 0.11½, Rakszawa 2.50, 2.40, 2.60, Siersza el. 0.45, 0.44, Siersza górn. 5, 5.10, 5.15, Tepego 2, Tespy 5.25, 5.20, Zieleniewski 10, 10.50, 10.25, 10.30, Ćmielów 0.72, 0.70, Lokomotywy 0.50, Ojkos 3.05, 3, 2.90, 2.80, 2.95, Parowozy 0.34, 0.33.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.
Azot 0.30, Bank Ziemian (1000) 0.08, (500) 0.09, 0.08, (100) 0.10, Elek. m. S. 0.25, Foresta 0.36, 0.40, Gazy 3.50, 3.65, 3.60, 3.55, Gazy wsch. 13, 12.75, Gazolina 1.03, 1.02, Gazociągi 0.20, 0.21, Jaworzno (25) 19, 18.75, 18.50, 18.25, 18, (100) 17.75 (drobne) 20, 19.75, 20, Olkusz 0.40, Radziwiłł 1.10, Schön -78, 76, Węglówki 0.03.

Giełda zbożowa.

Lwów, 27. maja.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. — Sporadyczna transakcja w życie. — Mimo silnego zaofiarowania na korzystnych warunkach (bez zadatku) zupełny brak popytu. Tendencja zniżkowa. Usposobienie — brak zainteresowania.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19 do 20. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.20 do 11.50. Żyto małopolskie 65/66 10 do 10.25, Jęczmień małopolski brow. 10 do 10.25, Jęczmień małopolski brow. wny 9.50 do 10, Owies małopolski 44/45 10.75 do 12.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez transportu.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z 27. maja. Gotówka: dolary amer. 5.17½, 5.21, 5.16, Czeki: Belgja 24.15 24.27, 24.03, Holandja 194.20, 195.15 193.25, Londyn 22.55, 22.48, 22.59, 22.37, Paryż 28.22, 28.36, 28.08, Szwajcarja 91.77½, 92.23, 91.32, Praga 15.30, 15.37, 15.23, Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.28, Włochy 22.92, 23.05, 22.81, Bony złote 0.65, Miljonówka 0.45, pożyczka dolar. 2.93.

Giełda gdańska.

Gdańsk. Warszawa 110,72 do 111.28, Złoty 111,72 do 112.28, N. Jork 5,7705 do 5.7994. Londyn 25, Paryż 31,67 do 31,83. (AW.)

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). Złoty 109.50, N. Jork 5.66, Londyn 24,62, Paryż 30.90, Wiedeń 7.975, Praga 16,68, Włochy 25.02, Belgja 26.15, Holandja 211,50, Bukareszt 2,60, Berlin 0,134, Belgrad 6.95. (AW.)

Zurych, 27. maja. Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie 100 zł. = 100—115 fr.

Berlin, 26. maja. Za 100 zł. płacono 77—81 mk. zł.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 27. maja.

Dziś tendencja spokojna. Kursa w ramach wczorajszych. Obrót średni.

Dolary amer. 9370—9385 tys., **dolary** kanad. 8850—8900 tys., **korony** cz. 265—270 tys., leje 46000—46500, frank franc. 520—530 tys., frank szwajc. 1600—1630 tys., funty szt. 40—41 m. Złoto: 20 kor. 39—39½, 20 frank. 37—38 m., 20 mark. 46000—46300 tys., 10 rubli 48—48½ m. Srebro: kor. austr. 650—660 tys., 5 kor. 3.300—3400 tys., floreny 1600—1700 tys., Ruble 2700—2900 tys., kopiejki za rubel 1200—1300 tys. Tendencja bez zmiany.

Dlaczego ponieśliśmy klęskę na Olimpjadzie?

PRZYCZYNĄ BRAK TRAININGU I ZMĘCZENIE. — KUCHAR SPISAŁ SIĘ DZIELNIE. WIŚNIEWSKI BRONIŁ DOSKONALE. — ALE BRAK BYŁO POROZUMIENIA W DRUŻYNIE POLSKIEJ. —

Paryż, 27. maja. (Tel. G. P.) O zawodach olimpijskich drużyny polskiej z drużyną węgierską nadeszły następujące szczegóły:

Zawody rozpoczęły się wobec licznie zebranej publiczności na stadjonie Berguet. O godzinie 17-tej drużyna polska weszła na boisko. Na gwizdek sędziego Muttersa (Holandja) rozpoczęły sie zawody.

Polska rozpoczęła grę, grając pod wiatr. Polacy rozpoczynają atak, lecz **Węgrzy wkrótce uzyskują przewagę.** Gra odbywa się w bardzo szybkiem tempie równocześnie na obu połach. **Wiśniewski broni znakomicie,** wyrzucając kilkakrotnie piłkę na korner. Gra przesuwa się na środek pola, przyczem **Polacy poważnie zagrażają Węgrom,** którzy jednak nie tracą tempa i przechodzą do nowych ataków. **Bramkarz Wiśniewski broni fenomenalnie** — dwa razy zatrzymując niebezpieczne strzały.

W rezultacie silnego ataku **Węgrzy uzyskują pierwszą bramkę, poczem inicjatywa przechodzi całkowicie w ich ręce** i gra odbywa się na polu polskiem. Pomimo silnego ataku, **Kuchar o mało nie uzyskuje bramki** w 34 minucie. Acela z węgierskiej drużyny trafia w poprzeczkę. Gra przenosi się znowu na pole polskie. Kilkakrotne ataki są bezskuteczne wskutek chybienia lub też **znakomitej obrony Wiśniewskiego,** który kilkakrotnie wyrzuca piłkę na korner. Do połowy gry rezultat 1:0.

Po pzerwie **Węgrzy w dalszym ciągu mają przewagę,** mimo, że grają pod wiatr. Kilka niebezpiecznych ataków odparto, lecz w końcu Hirzer strzela z odległości 25 metrów, uzyskując drugą bramkę dla Węgrów. Ze strony polskiej **Kuchar przechodzi do ofenzywy,** jednak wskutek **braku porozumienia w drużynie** ataki są bezskuteczne. — Węgrzy mają widoczną przewagę. Mimo wysiłków Kuchara, Polacy okazują się coraz słabsi, dając mimo to dowody **umiejętności, przechodzącej zwykłą miarę.** Gra odbywa się stale na polu polskiem. Ataki polskie zatrzymywane są przez środek lub tyły węgierskiej drużyny. Węgrzy uzyskują 4-tą bramkę **wskutek niezręczności Polaków,** a wreszcie pomimo rozpaczliwej obrony polskiej na pięć minut przed końcem z podania Hirzera Węgrzy uzyskują 5-tą bramkę.

Polacy napróżno chcą się rehabilitować, gdyż natrafiają na **doskonałę obronę bramkarza węgierskiego, który trzykrotnie chwyta piłkę** w ręce. Pod koniec gra przechodzi znowu pod bramkę polską. **Wynik ostateczny 5:0 na korzyść Węgrów.**

Podkreślić należy, że **Polacy wystąpili w znacznie osłabionym składzie wskutek zachorowania Gintela.** Pozatem wiatr i słońce znacznie utrudniały grę. Licznie zebrana publiczność **oklaskiwała Wiśniewskiego, Kuchara i Spoidę** za ich znakomitą, jakkolwiek bez efektywnych wyników grę. **Polacy ujawnili brak treningu,** podczas gdy Węgrzy byli bardzo dobrze przygotowani.

KRONIKA

Lwów, 27 maja.

GDY GORLIWA GOSPODYNI ROBI PORZĄDKI...

(j p) Słoneczne lato zawitało nareszcie po długich chłodach i szarugach i cieszyć się nam wypadało i używać w pełni tych dość krótkich w naszym klimacie uśmiechów nieba... Ale dla Lwowianina niemasz z ata uciechy... Niedość, że lada wietrzyk miecie po ulicach tumanami kurzu — ale jeszcze na większe nasze utrapienie, mamy przy Magistracie instytucję, której samo wspomnienie napełnia nas grozą... A miano jej jest: Zakład czyszczenia miasta! Któż nie wie, w jakie piekło zamienia się dom, w którym zbyt gorliwa lecz niezbyt pamiętna na zasady hygieny gospodyni domu, uzbrojona w **ścierki, szczotki i trzepaczki, bierze się do generalnego czyszczenia zapylonych ubikacji...** Ale czemże jest to miniaturowe, jednodniowe piekiełko wobec tych katuszy dantejskich, na jakie jest wystawiony mieszkaniec Lwowa, jeśli dostanie się w ulicę, na której właśnie „urzęduje" zbrojny w miotłę funkcjonarjusz Zakładu czyszczenia miasta! A funkcje te odbywają się na pokrytych grubą warstwą kurzu najludniejszych ulicach śródmieścia, niezwilżonych ani jedną konewką wody, w godzinach, gdy ruch jest największy, mniej więcej około południa. Zagranicą, a ponoś i u nas w Polsce, tylko w innych miastach, pracę czyszczenia ulic przenosi się na porę nocną i na wczesny ranek a umiecione już z kurzu ulice kropi się w dzień obficie wodą. U nas ...nac ej!..

Podróż inspekcyjna min. Tyszk. W poniedziałek 2 czerwca br. o godz. 8.20 rano przyjeżdża do Lwowa minister kolei inż. Kazimierz Tyszka. Celem podróży jest inspekcja dyrekcji kolejowej.

Po oficjalnem powitaniu ministra przez przedstawicieli władz, nastąpi zwiedzenie dworców lwowskich. Minister przyjmie też różne delegacje.

O godz. 11.15 w nocy min. Tyszka wyjedzie w dalszą podróż inspekcyjną do Drohobycza i Borysławia, a stamtąd do Tuchli, celem zwiedzenia kolonji wakacyjnych.

We wtorek wieczorem wraca minister przez Rozwadów do Warszawy.

(B) **Prelekcja prof. dr. Lehr-Spławińskiego.** Odczyt znakomitego uczonego, prof. dr. Lehr-Spławińskiego pt. „O Językach południowosłowiańskich", odbył się staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej 26. bm. w sali Kasyna i Koła lit.-artyst. W treściwem, ale świetnie ujętem przemówieniu przedstawił prelegent krytycznie problem jednolitego języka jugosłowiańskiego. Na terenie dzisiejszej Jugosławji należy wyróżnić dwa obszary językowe: serbo-chorwacki i słoweński, a ich ewentualna unifikacja, jakkolwiek pożądana ze względów państwowych, musi pozostać na razie problemem nierozwiązanym.

Straż mogił bohaterów. W dniu 29. maja urządza Tow. „Straż Mogił Polskich Bohaterów" zbiórkę uliczną na **wykończenie kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa. Apelujemy najgoręcej,** by i tym razem społeczeństwo polskie dało dowód ofiarności na tak wzniosły cel.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci studentów Politechniki lwowskiej, poległych w obronie Lwowa i Ojczyzny w latach 1918—1920 odbędzie się dnia 5 czerwca br. z następującym programem: Msza Św. żałobna w kościele Św. Marji Magdaleny o godz. 10. Odsłonięcie tablicy w głównym gmachu o godz. 11., o czem rektorat zawiadamia rodziny poległych i prosi o wzięcie udziału w uroczystości.

Robotnicy do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ul. Karmelicka l. 4. może wysłać do Francji partję stolarzy z rodzinami i partję rodzin robotniczych — z dziećmi wyżej lat 13. Wyjazd 4 czerwca 1924. ze Lwowa na koszt francuski. Zgłoszenia przyjmuje Urząd codziennie do godz. 2. popoł.

(B) (jp.) **Konsensy budowlane.** Magistrat wydał następujące konsensy budowlane: na budowę domu parterowego przy ul. Bocznej Janowskiej, na nadbudowę 1-go piętra realności przy ul. Zielonej 107, 2-go piętra realności przy ul. Raszyńskiej l. 3, 3-go piętra realności przy ul. Skrzyńskiego l. 14 oraz na budowę domu parterowego na Jałowcu.

(jp.) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał grzywnami 30 dozorców domów, wzgl. właścicieli realności za nie przestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych. — Za niewpisywanie gości do księgi najmu ukarał Magistrat kilku właścicieli hotelów grzywnami od 10 do 93 złotych.

(jp.) **Przewalutowanie opłat rzeźnicych** na złote dokonano na ostatniem posiedzeniu Magistratu.

(jp.) **Rakarz dostanie nowy wóz.** Na posiedzeniu Magistratu uchwalono wniosek na zakupno nowego wozu dla rakarza. Złapane pieski będą zatem niebawem odbywały niezbyt coprawda miłą podróż do rakarni, w pełnej paradzie.

(jp.) **Miasto przejmuje szkołę kolejową.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na przejęcie szkoły kolejowej przez miasto.

(jp.) **Adaptacje w szkole św. Anny.** Magistrat przedłoży Radzie miejskiej wniosek na przeprowadzenie w szkole św. Anny adaptacji kosztem 675 złotych.

(jp.) **Kwietny śnieg.** Wczoraj w południe można było obserwować wzdłuż Wałów Hetmańskich urocze zjawisko. Nagle pod żarnem, gorącem słońcem upalnego dnia zawirowała w powietrzu zamieć płatków śnieżnych... Po chwili dopiero zdumiony przechodzień uświadamiał sobie, że ten majowy śnieg, to płatki obsypującego się kwiecia kasztanów.

WYPADKI.

(h) **Iza Motyczyńska oskarża.** Iza Motyczyńska, jak niespokojny duch, codzień od dnia opuszczenia więzienia nachodzi biura Ekspozytury śledczej we Lwowie i molestuje rozmaitemi żalami urzędników policyjnych. Wczoraj znowu zjawiła się w biurach tych i uczyniła doniesienia na swą służącą, oskarżając ją, iż ta podczas pobytu Izy w więzieniu okradła ją z rzeczy wart. 3 miljardy.

(h) **Włamanie przy ul. Szeptyckich.** Jadwiga Korowiec, zam. przy ul. Szeptyckich 43, doniosła że wczoraj dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono garderobę i zastawę stołową.

„Ustrojem swych uniwersytetów Polska należy do bloku germańskiego!..“

ZARZUT TEN PODNOSI WYBITNY UCZONY PROF. Ż. WEYBERG. — A MOŻEBY TAK MINISTERSTWO OŚWIATY ZAINTERESOWAŁO SIĘ TĄ SPRAWĄ

Lwów, 27. maja.

Od profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Zygmunta Weyberga otrzymujemy odpis jego listu otwartego. wysłanego do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego wraz z uwagami, które niewątpliwie zainteresują także szerokie koła Czytelników.

LIST OTWARTY DO WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

Czcigodni Koledzy! Zażądaliście odemnie, abym „na skutek prośby prof. Mario Mendez Bejárano z Madrytu" nadesłał do Waszego biura **autobjografję i autobibljografję,** gdyż materjały te „są potrzebne profesorowi Bejárano do umieszczenia w **dziennikach hiszpańskich artykułów o rozwoju nauki polskiej,** co może mieć wielkie znaczenie dla propagandy zagranicznej.

Profesor M. M. Bejárano, propagując wiadomości o nauce polskiej, musi rozpocząć od propagowania wiadomości, że **uniwersytęty nasze mają między innymi, fakultety filozoficzne.** Ponieważ jednak rodacy profesora M. M. Bejárano i czytelnicy jego artykułów w uniwersytetach swej ojczyzny widzą „facultad de filosofia y letras" poświęcony przedmiotom humanistycznym i „facultad de ciencias", którego członkowie uprawiają nauki matematyczne i przyrodnicze, więc profesor M. M. Bejárano będzie musiał propagować wiadomość drugą, że mianowicie nie znaczy to, iżby polskie uniwersytety, nie mając „facultad de ciencias" nie uprawiały wcale matematyki i nauk przyrodniczych, jak wszystkie narody ucywilizowane, a tylko że „ciencias" oraz „filosofia y letras" **nie są w Polsce na dwu osobnych fakultetach,** jak to się dzieje w całym świecie romańskim i anglosaskim na obu półkulach, a tylko są one w Polsce zmięszane razem w jednym fakultecie, tak samo, jak w uniwersytetach **niemieckich** i austrjackich, na fakultecie, który nosi tę samą nazwę, co **w uniwersytetach germańskich,** mianowicie nazwę fakultetu filozoficznego. Innemi słowy prof. M. M. Bejárano będzie musiał rozpocząć serję swych artykułów **o nauce polskiej** propagowaniem wiadomości, że ustrojem swych uniwersytetów, ustosunkowaniem w nich przedmiotów i fakultetów, **Polska należy do bloku germańskiego.**

Ponieważ **nie chcę przyczyniać się do tej propagandy,** więc nie przysyłam danych o swej osobie i swej działalności".

*

Od kilku lat dowodzę **szkodliwości zmięszania przedmiotów w uniwersytetach polskich.** Kompromituje nas ono, ściąga **zarzut germanofilstwa** i pociąga liczne niedogodności, utrudnienia i szkody dla młodzieży, profesorów i nauki. Słowa jednak moje pozostają dotychczas **bez skutku,** nawet bez echa. Tylko nieliczni moi prywatni oponenci jedni mają mi za złe, że poglądy moje na rzecz omawianą w niniejszem ogłaszał „Kurjer Lwowski" i „Gazeta Poranna", a inni, że czytali je w „Słowie Polskiem" i w „Gazecie Warszawskiej". A ja **ogłaszałem je tam, gdzie znajomi moi wydrukować je chcieli;** bo i oni nawet często wymawiają się brakiem miejsca. — Nieznajomi zaś bez wymawiania się po prostu **nie drukują tego, co im posyłam w sprawie uniwersytetów;** czasami tylko odpisują, że zajęci polityką, nie mają czasu ani miejsca na sprawy uniwersytetów.

Mojem zdaniem sądy ludzkie są albo prawdziwe albo fałszywe **bez względu na wyznanie polityczne tej gazety, która je ogłasza;** więc posyłam moje artykuły tym, którzy chcą je drukować, bo nie chodzę **na niczyjej smyczy partyjnej.** Ponieważ jednak chciałbym szanować moich oponentów więc nie chcę stwarzać im podłoża do robienia mi zarzutów w sposób wyżej podany, odbiera mi on bowiem możność ich szanowania. List zatem niniejszy rozsyłam wszystkim większym gazetom. Sądzę, że ogłosi go każde pismo, które przekłada sprawy ducha po nad **tumanienie ogółu kłótniami polityków,** wyrywających sobie władzę nawzajem.

Zygmunt Weyberg
profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

CO MÓWI NEMO:

Początek Olimpiady.

Kto żywy wczoraj kupował gazetę,
Przed każdym kioskiem miałeś ludzi kupę.
W pierwszem spotkaniu z Węgrem Teremtete
Na Olimpjadzie dostaliśmy w... skórę.

Jakto? ni jedna bramka? gdzież był Kuchar?
Gdzieżto się podział Batscha temperament?
Profesor Wacek z żalu schudł na suchar,
W kołach piłkarzy Lwowa płacz i lament.

Jedni składają klęskę na karb braków,
Jakie w treningu mają polscy gracze,
Drudzy wołają, że winien tu Kraków
I z krakowskiego podwórka partacze.

Dlaczego Węgrzy górują nad nami?
Odpowiedź łatwa i poco te krzyki
Oto za mało zjadamy salami,
A więc w krwi mamy za mało papryki.

Kongres pracowników pocztowych we Lwowie.

NA KONGRES TEN PRZYBĘDĄ DELEGACI Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 8 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie kongres pocztowy, na którym Lwów po raz pierwszy zetknie się z pracownikami pocztowymi całej Rzeczypospolitej. Prace przygotowawcze rozwijają się w całej pełni. W związku z tem Komitet Organizacyjny rozesłał pracownikom pocztowym we Lwowie **odezwę,** w której zwraca uwagę na znaczenie kongresu.

Chwila to — są słowa odezwy — niezwykle poważna i bardzo dla nas droga. Kierując się prastarem Ojców naszych wskazaniem. „Gość w dom Bóg w dom", otwórzmy delegatom serca nasze na ścieżaj, dając im w dani to, co posiadamy najdroższego — dusz naszych zbratanie i ukochania dłoń bratnią!.. Otwórzmy na ścieżaj wrota domowych ognisk naszych i na wiele którego z nas stać, niechaj zgłosi wolną kwaterę, w którejby delegaci, po uciążliwych trudach dalekiej podróży, po nużącej i wyczerpującej pracy obrad kongresu, pod dachem domu Waszego swobodnie wypocząć mogli.

Dopomóżmy komitetowi organizacyjnemu w tym kierunku i do dni 3 ch zgłośmy ilość pomieszkań dla delegatów, których jesteśmy skłonni przyjąć na 4-dniowy pobyt u siebie.

Zgłoszenia odbiera przewodniczący komisji kwaterunkowej Gindzieński (Lwów 1. Oddział listowy.

Za Komitet Organizacyjny VI. Kongresu pocztowego: Stanisław Gindzieński, Konrad Lalik, Marjan Przyborowski, Roman Harasimowicz.

ZJAZD DZIENNIKARZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. maja. (Tel. G. P.) Na zaproszenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich odbędzie się w czwartek w sejmowym lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych o g. 12 w południe zjazd delegatów syndykatów dziennikarskich w Polsce. Obrady są poświęcone rozpatrzeniu projekty statutu Związku syndykatów dziennikarskich w Polsce.

—o—

NAPADY NA KRESY ORGANIZOWAŁY SOWJETY.

Warszawa, 26. maja. (Tel. G. P.) „Rzeczpospolita" donosi z Wilna, iż ostatnie napady na granicy litewsko-polskiej **organizowane były przez władze sowjeckie w Mińsku Litewskim.** Przywódcą był Michajło Śliwa pozostający w ścisłym kontakcie z władzami sowieckiemi w **Mińsku,**

Subskrypcje na dom techników.

P. Dr. Rucker jun. we Lwowie przyłączając się do akcji G. P. zakupił 1. udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Orzechowskiego,** dyr. Powsz. Zakł. Budowl. „Pezet" S. A. ul. Akademicka 33 i p. **Glasera,** właśc. dóbr w Kamionce Strum. do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. Blicharski, sekr. Elektrowni na zaproszenie p. **Zarugiewicza,** dyr. Banku Dyskont. we Lwowie, Legjonów 3, zakupił 1 udział II. D. T.

P. Dr. Inż. Fryze, właściciel F-my Polsk. Zw. Przeds. Elektr. we Lwowie, Gródecka 22, przyłączając się do akcji G. P. zakupił 2 udziały II. D. T., 1 na swoje nazwisko, drugi imieniem Firmy.

P. Dyr. Wład. Leonhard, przyłączając się do akcji G. P. zakupił 1 udział II. D. T.

P. Alfred Ustrzycki, właściciel dóbr we Lwowie, na zaproszenie p. **Stefana Śliwińskiego,** dziennikarza we Lwowie zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Włodzimierza Wyszomirskiego,** prokurenta F-my Składnic maszyn S. A. we Lwowie i p. **Jana Schmara,** ul. Halicka 19 do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. Wład. Skalski, ul. Jabłonowskich 40, na zaproszenie p. **Stefana Śliwińskiego,** dziennikarza we Lwowie, zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Henryka Rudnika,** przemysłowca, ul. Gródecka 37 i p. **Stanisława Markheima,** Sykstuska 37 do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. Bronisław Skalski, ul. Jabłonowskich 40, na zaproszenie p. **Stefana Śliwińskiego,** dziennikarza we Lwowie, zakupił ze swej strony 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Dr. Zygm. Grzeszczyńskiego,** ul. Fredry 7. i p. redaktora **Wład. Laudyna,** ul. Zielona 12, p. **Dr. Tadeusza Nittmana** ul. Tarnowskiego 15 i p. **Prof. Kaz. Kostynowicza,** art.-mal. we Lwowie do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. Bohdan Bohosiewicz, właśc. perfumerji, Hetmańska 6, na zaproszenie p. **Krzysztofowicza,** Dyr. Banku Dyskontowego we Lwowie, zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Augusta Niźnikiewicza,** kupca ul. Hetmańska 6, p. **Jakóba Schreibera,** kupca ul. Hetmańska 6 i p. **Piotra Mikolascha,** właściciela apteki i perfumerji w Pasażu Mikolascha do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. Karol Kuchar, prok. B. Prz. we Lwowie, przyłączając się do akcji Gaz. Por." zakupił 1 udział II. D. T. i zaprosił p. **Dr. Kazimierza Platowskiego,** wicedyr. B. Prz. we Lwowie i p. **Dr. Teofila Szubę,** prok. B. Prz. we Lwowie do zakupienia udziałów i jednania udziałowców.

P. Dr. Kazimierz Platowski na zaproszenie p. **K. Kuchara** zakupił 1 udział II. D. T.

P. Dr. Teofil Szuba, prok. B. Prz zakupił również 1 udział II. D. T.

P. Maksymiljan Burker, właściciel kawiarni „Imperial" ul. Legjonów 5. zakupił 1 udział II. D. T. i zaprosił p. **Tomasza Zielińskiego,** właściciela kaw. „Szkockiej" i p. **Filipa Hardtmana,** wł. kaw. „Roma", prezesa Sekcji kawiarzy, do zakupienia udziałów i jednania udziałowców.

P. Henryk Balko, dyr. Spółdz. „Bewes", na zapr. p. Dyr. **Jeżowskiego** zakupił 1 udział II. D. T.

P. Insp. Dr. Torwiński na zaproszenie p. **Dyr. Klappa** zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. kom. Pol. Okr. VIII, **Walerego Wiczyńskiego,** jego zast. podinsp. P. P. **Adama Nowodworskiego** i p. kier. ekspoz. śledcz. Lwów, nadkom. **Adolfa Kozakiewicza** do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

*

Zaznaczamy, że cena 1 **udziału** wynosi 50 zł., płatnych w **miesięcznych ratach po 5 złotych.**

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców **Redakcja „Gazety Porannej".**

Sowiety prowokują nas ciągle nowemi notami.

Chcą znaleść pretekst do niewykonywania traktatu ryskiego.

Warszawa, 27. maja. (X) Urzędowa „Rosta" donosi, iż w dniu 23. maja **rząd sowiecki doręczył naszemu posłowi w Moskwie p. Darowskiemu nową notę w sprawie rzekomego niewykonywania przez Polskę postanowień traktatu ryskiego odnośnie do białoruskich i ukraińskich mniejszości narodowych.** Nota sowiecka protestuje przeciwko zarzutom, uczynionym przez Rząd polski, jakoby poprzednia nota sowiecka oznaczała mieszanie się rządu sowieckiego w sprawy wewnętrzne polskie. Nota obecna usiłuje dowieść, iż nota poprzednia opierała się tylko na zasadzie artykułu VII traktatu ryskiego. **Nota obecnie wręczona oświadcza wreszcie z niesłychanym cynizmem, właściwym tylko bolszewikom, iż odpowiedź Rządu polskiego na poprzednią notę sowiecką uważać** należy jako oświadczenie Rządu **polskiego, iż nie wszystkie postanowienia traktatu ryskiego będą przez Rząd polski wypełniane.**

Urząd, który nie spełnia swego zadania.

Najwyższy czas, aby został zreformowany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. maja. (X) Dowiadujemy się, iż władze rządowe przeprowadzają obecnie dokładne badania działalności głównego urzędu żywnościowego. Jak wiadomo, główny urząd żywnościowy pozostaje w pewnym stosunku z wydziałem aprowizacyjnym Min. spr. wewn. Celem działalności głównego urzędu żywnościowego, otrzymującego wskutek tego pewne przywileje, ma być ułatwienie Rządowi walki z lichwą. Jak dotąd, działalność głównego urzędu żywnościowego przejawiała się bądź to bardzo nikle, bądź też wogóle jej znać nie było.

Termin wymiany banknotów markowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. maja.

(X) Wymiana banknotów markowych na złote rozpocznie się 1. czerwca.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

PRZYJMUJĘ nadal na kurs kroju i szycia „Jolanda", Staszica 8 II. p. boczna Chorążczyzny. 4825-9

Mieszkania, lokale, sklepy

NA BIURO LUB KANCELARJĘ adwokacką wolny lokal o 5 pokojach frontowych (I. piętro) w ruchliwym punkcie natychmiast do odstąpienia. Poważne oferty składać w biurze „Reklamy Prasowej", Lwów, Chorążczyzna pod „W. S." 4857-3

BRZUCHOWICE 2 pokoje na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość Seitz, Nabielaka 9. 4885-3

Małżeństwa

PANNA inteligentna, lat 30, solidna, mająca mieszkanie, urządzenie, pozna w celu matrym. mężczyznę intelig. na stałej posadzie. Poważne zgłoszenia do Administr. „Gazety Por." pod „Wzajemna korzyść". 4881

Posady i prace

SPÓŁKA AKCYJNA poszukuje dla Lwowa **buchaltera - bilansisty** z kilkuletnią praktyką w dziale naftowym, obznajomionego dokładnie z korespondencją polsko-niemiecką. Oferty z podaniem referencji, curriculum vitae i wysokości żądanej płacy pod szyfrą: „Rynek" do Administracji. 4875

UCZEŃ 3 kl. gimn. poszukuje praktyki w handlu korzennym, galanteryjnym, farbowym lub w perfumerji. Zgłoszenia do „Gazety Porannej" „Praktykant". 4878-2

POSZUKUJEMY dobrze wprowadzonych ajentów miejscowych w większych miastach Województwa: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i łuckiego do sprzedaży artykułów technicznych, farb i lakierów, przyborów piśmiennych i węgla za prowizją. Zgłoszenia: Tadeusz Wasung, Lwów, ul. Wałowa 3. w godzinach od 10—12. 4879

DOKTOR praw poszukuje posady olwncypjenta. Zgłoszenia pod „Koncypjent". Administracja. 4883

POSZUKUJĘ zaraz posady koncypienta adwokackiego, rutynowany prawnik. Zgłoszenia proszę nadsyłać Teodor Czesnak w Hyrowej ostatnia p. Dukla. 4859-6

Kupno, sprzedaż, zamiana

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" Podwale 3 od 10—11. 2737

KAMIENICA 2-piętrowa w dzielnicy Dworca oraz w Krakowie bez zawodowego pośrednictwa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kazimierzowska l. 29, portjernia. 4866-3

Rozmaite

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną na nazwisko Mozesa Beckera r. Marina ur. 1900 w Samborze unieważniam. 4880

KAPELUSZE i woale żałobne poleca **Topolnicka, Kopernika 1.** 4583-3

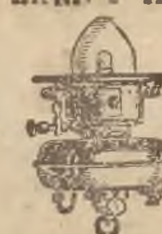
NA WYJAZD: Łóżka składane, materace, kołdry, poduszki, koce i sienniki oraz przerabia kołdry i materace K. Skibiński, Kopernika 4, naprzeciw Szkowrona. 4660-15

Koniczynę
czerwoną nasienną
kupuje na podstawie próbek
Syndykat Rolniczy S. A.
Lwów, Pl. Marjacki 10.

ZAKŁAD ZANDEROWSKI i ORTOPEDYCZNY

Dra K. WYRZYKOWSKIEGO, Lwów, Batorego 38, przeniesiony na sezon letni od 1. czerwca b. r. do TRUSKAWCA. Willa „MARJA HELENA".

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE



we sile 1000-2000 świec, nadają e się na letniska, jakoteż przybory do wszelkich systemów
„LUMEN"
Lwów, pl. Marjacki 4.

Syndykat Rolniczy S. A.
Lwów, Pl. Marjacki 10

dostarcza części rezerwowe do maszyn żniwnych „Deeringa" i „Kovorika"

ULE AMERYKAŃSKIE

i wszelkie przybory pszczelarskie. Najlepsze oryginalne belgijskie centryfugi do mleka „Melotte".

W centrali
POŃCZOCH
J. PFAU, Rynek 19
najtaniej 4670

bo wchód przez sień.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na 2 posady lekarzy, jednego wenerologa, drugiego röntgenologa. Warunki: 1) Obywatelstwo polskie i prawo praktykowania w Państwie polskiem. 2) Nieprzekroczony 40 r. życia. 3) Wykazanie conajmniej dwuletniej pracy w odnośnej specjalności w szpitalu lub na klinikach, przedłożenie prac naukowych. Płaca i warunki materjalne ustalone są umową ze Związkiem Lekarzy Kas chorych. Kandydaci, którzy odbyli służbę w wojsku polskiem mają pierwszeństwo. Podania wnosić należy do Zarządu Kasy chorych, Lwów, Brajerowska 8, do dnia 15. czerwca 1924.

Lwów, dnia 20. maja 1924. 4882

J. Szczyrek
prezes Zarządu.

Ceny wywołania bardzo niskie.

DOBROWOLNA LICYTACJA

odbędzie się dnia 2. i 3-go czerwca b. r. od godz. 10. rano do 6-tej wiecz. przy ul. 3-go Maja 12, I. p., schody II. nad kawiarnią Renesance.

Sprzedawane będą:

Kompletna Wiedeńska Jadalnia, Sypialnia, Salon, Kasa ogniotrwała, Dywany perskie, Karamani, Srebro, Porcelana, Portjery, Firanki, Lampy kryszt., Urządzenie kuchenne t. j. Naczynia, Garderoba oraz dużo przedmiotów dekorac.

Przedmioty do licytacji oglądać można w sobotę 31. b. m. od godz. 6—8 wiecz. i w niedzielę 1. czerwca od godz. 10. rano do 1-ej w południe.

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ
Lwów, Akademicka 3, I. p.

4888

Ceny wywołania bardzo niskie.

Ceny wywołania bardzo niskie.

Czytajcie Szczutka!

Przeprowadzkę na letnisko
uskutecznia tanio i starannie
Przedsiębiorstwo spedycyjne
Gabel & Sternberg
Lwów, ul. 3-go Maja 7, Tel. 677.

4679

Ceny **OGŁOSZEŃ**: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru doliczą się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.